

Ks. Kazimierz Bełch (St. Wola-Przemyśl)

Premisla Christiana
(2012/2013) t. 15, s. 373-377

Rok Wiary. Ku nowej ewangelizacji, Ks. abp Józef Michalik inspirowany pytaniami ks. Zbigniewa Suchego, Kraków: Wydawnictwo Rafael, 2012, ss. 135.

Tytuł dzieła „Rok Wiary” jest nieco mylący. Książka tego samego Autora o tym tytule, traktująca rzeczywiście o Roku Wiary, ukazała się kilka miesięcy wcześniej. Natomiast recenzowana tu książka nie traktuje o Roku Wiary, ale o nowej ewangelizacji. Jej „prawdę” wyraża dopiero podtytuł: „Ku nowej ewangelizacji”. Sam zaś tytuł zdaje się niesłusznie ograniczać treść książki tylko do Roku Wiary, podczas gdy nowa ewangelizacja powinna być stałym, nie ograniczonym czasowo, sposobem działania Kościoła.

Niniejsza książka zrodziła się w okresie przygotowania do XIII Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów poświęconego nowej ewangelizacji, który odbył się w październiku 2012 r. Jak zwykle, przed synodem zostały wydane *Lineamenta* – wstępny dokument roboczy, przygotowany z myślą o synodzie i rozsyłany do biskupów na całym świecie celem nadsyłania uwag i propozycji. Jak wyznaje ks. Zbigniew Suchy, rozmówca ks. abpa Michalika, konstrukcja książki „zbudowana jest na relacji uczeń-nauczyciel. Na początku każdego rozdziału starałem się ująć swoimi słowami to, co sam zrozumiałem z obszernych *Lineamentów*, a potem stawiałem pytanie, które nie zawsze wiązało się z tym moim wcześniejszym gawędzeniem. Wtedy na scenę wychodził nauczyciel, mistrz, ojciec synodalny. I tak powstała ta książka” (s. 3).

Książka ma zatem charakter wywiadu szczególnego rodzaju. Zwykle osoba prowadząca wywiad stawia pytania w miarę zwięzłe, stojąc z boku, jakby za kulisami. Tutaj natomiast wychodzi na scenę, prowadzi dłuższy dyskurs (zazwyczaj o objętości kilku stron), by następnie sformułować pytanie ks. Arcybiskupowi. Wskutek tego obydwie głosy: „nauczyciela” i „ucznia” do pewnego stopnia się dopełniają. W niniejszej recenzji, dla zachowania zwięzłości tekstu, zwróci się uwagę tylko na wypowiedzi abpa Michalika.

Tekst wywiadu jest podzielony na dziesięć krótkich rozdziałów: 1. *Ewangelizować we wspólnocie* (s. 15-19); 2. *W trosce o chrześcijańską tożsamość* (s. 28-32); 3. *O ducha rozeznania* (s. 33-40); 4. *Wobec nowych kontekstów* (s. 41-54); 5. *Nowe sposoby bycia Kościołem* (s. 55-61); 6. *Spotkanie i zjednoczenie z Chrystusem w Słowie* (s. 70-74); 7. *Karmię was tym, czym*

żyć (s. 75-81); 8. *Pierwsze głoszenie Słowa* (s. 94-101); 9. *Wprowadzać w wiarę* (110-115); 10. *Ewangelizatorzy jako świadkowie wiary* (s. 120-125).

Obok tekstu wywiadu wydawca zamieścił książkową wersję wystawy zatytułowanej: *Prześladowanie chrześcijan we współczesnym świecie*, przygotowaną przez Stowarzyszenie „Głos Prześladowanych Chrześcijan”. Uczynił to – jak sam wyznaje – z kilku powodów: by uświadomić, jaka jest sytuacja ludzi wierzących u progu Roku Wiary; by budzić sumienia i domagać się zaprzestania prześladowań; by złożyć hołd współczesnym męczennikom; by pokazać żywą, ogromną wiarę aż do ofiary życia i dodać odwagi do mężnego przyznawania się do Chrystusa (s. 5). Wystawa ukazuje kolejno prześladowania chrześcijan w krajach komunistycznych, islamskich, hinduistycznych i buddyjskich. W końcowej części wystawy ukazane są formy pomocy dla prześladowanych.

Dołączenie zdjęć z wystawy spowodowało, że recenzowana książka przybrała charakter albumu. Wszystkie zdjęcia tej wystawy są precyzyjnie wykonane i opisane. Toteż ich oglądanie powoduje nakładanie się uczuć estetycznych na ich treść, co potęguje siłę oddziaływania. Wiadomo, że kultura obrazu jest dziś bardziej komunikatywna niż kultura argumentów płynących z rozumowania, „widzenie” wygrywa z rozumieniem. Nie ulega wątpliwości, że czytelnik będzie rozpoczynał lekturę recenzowanego albumu od kontemplacji obrazów wystawy, wskutek czego obrazy staną się tłem sprzyjającym percepcji tekstu wywiadu.

Nowa ewangelizacja powinna bazować na wnikliwym rozeznaniu aktualnej sytuacji Kościoła i świata, w tym zwłaszcza istniejących zagrożeń oraz duchowych i egzystencjalnych potrzeb. Wśród zagrożeń abp Michalik wymienia: sekularyzm uderzający w prawo naturalne, powodujący m.in. alienację dobra i zła, miłości, małżeństwa; odrzucanie tradycji chrześcijańskiej moralności; promowanie chryścianofobii; wprowadzanie „rewolucji kulturalnej” przez instytucje Unii Europejskiej. Do najpilniejszych zaś potrzeb Arcybiskup zalicza odbudowanie człowieczeństwa i rodziny poprzez powrót do prawa naturalnego. Stwierdza, że prawo moralne naturalne „powinno stanowić bezwzględnie przez wszystkich respektowany punkt wyjścia i odniesienia do wydarzeń, czynów indywidualnych i zbiorowych, a także dla stanowionych przez państwo praw” (s. 44). Drogą do przewycięzania sekularyzmu jest, zdaniem abpa Michalika, pogłębianie wiedzy, budzenie wrażliwości sumienia, zdecydowany sprzeciw wobec odrzucania podstawowych wartości, a także „świadectwo życia duchowego, życia pełniejszego, bogatego w przeżycia, twórczego, radosnego, mocnego w przeciwnościach, otwartego na każdą sytuację, a przy tym skromnego i pokornego (s. 50).

Motywy nowej ewangelizacji, jak uczy Benedykt XVI, nie jest „ludzki projekt ekspansji, lecz rodzi ją pragnienie podzielenia się nieocenio-

nym darem, jaki Bóg zechciał nam uczynić, dopuszczając nas do udziału w swoim życiu” (List Ap. *Ubicumque et semper*). Ewangelizatorzy, chcąc dzielić się tym nieocenionym darem, muszą go w sobie pielęgnować. Abp Michalik wyszczególnia sposoby owej pielęgnacji: „Trzeba nam przede wszystkim bliższego kontaktu z Bogiem przez modlitwę. Nie powinniśmy opierać nowej ewangelizacji jedynie na nowych technologiach czy socjotechnikach. (...) Skuteczność nowej ewangelizacji zależy przede wszystkim od otwarcia się na Ducha Świętego” (s. 17). Arcybiskup zwraca uwagę także na potrzebę pogłębienia wiedzy religijnej oraz tworzenia religijnych wspólnot. Kończy swój wywód następująco: „Nie czekajmy, aż wszystko będziemy wiedzieć, bo to nie nastąpi. Dzielmy się tym, co już wiemy, co przeżyliśmy. Mówmy o Tym, którego spotkaliśmy, mówmy o dobroci Bożej. Przekazywanie przeżytej prawdy o spotkanym Bogu – to jest właśnie ewangelizacja” (s. 18).

Z nową ewangelizacją ściśle jest powiązana Eucharystia. Nie można bowiem przekazywać Ewangelii, jeśli nie „przebywa” się z Jezusem. Arcybiskup odpowiada najpierw na pytanie, czym dla niego jest Eucharystia. Ukazując wielkość i znaczenie Eucharystii dochodzi do stwierdzenia, że jest ona „niekończącym się rozwojem i postępem w wierze i miłości, ale i zmaganiem się, żeby pogłębiać tę relację; to odkrywanie ciągle nowych możliwości, ale i ciągle uświadamianie sobie własnej słabości, własnej niemocy” (s. 77). Następnie wyznaje, że Mszę św. odprawia we wspólnocie z Matką Bożą i bliskimi mu Świętymi. Zaprasza na Mszę św. także nieżyjących znajomych i krewnych, prosząc, aby się z nim modlili w różnych intencjach. Drugie pytanie dotyczyło tych form pobożności eucharystycznej, które należałoby bardziej ożywić. Abp Michalik wymienia tu adorację Najświętszego sakramentu, kult Serca Jezusowego poszerzony o kult Bożego Miłosierdzia, drogę krzyżową. Zauważa, że także kult Matki Bożej zbliża do Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Zwraca również uwagę na znaczenie ciszy, milczenia w kulcie eucharystycznym.

Nowa ewangelizacja nie niweczy dotychczasowych form ewangelizacyjnych, ale je wydoskonala. W związku z tym zapytano abpa Michalika, w jaki sposób w Kościele w Polsce próbuje się głosić słowo do tych, którzy utracili wiarę lub jeszcze jej nie odkryli. W odpowiedzi Arcybiskup stwierdza, że niewierzących, błędzących i zagubionych szuka się całą pracą duszpasterską. Najwięcej trudu wkłada się w rodzinę, aby „była miejscem pierwszej i najtrwalszej ewangelizacji” (s. 97). Wśród konkretnych form duszpasterskiego oddziaływania wymienia kołędowe odwiedziny, działalność charytatywną, pisma katolickie, ukazywanie piękna liturgii, muzyki i sztuki chrześcijańskiej, inicjatywy społeczne z udziałem katolików, niedzielną Mszę św. i homilię. Następnie dodaje: „Najważniejsze jest zainteresowanie

człowiekiem niewierzącym, którego trzeba po prostu kochać i, z szacunkiem do jego sytuacji duchowej, szukać go dla Boga” (s. 98).

Nadzieją Kościoła i Ojczyzny jest młodzież. Sekularystyczne i nihilistyczne ideologie jej najbardziej zagrażają. Dlatego potrzebuje ona nowej ewangelizacji. Z drugiej strony nowa ewangelizacja potrzebuje młodzieży z jej ideałami i dynamizmem. Toteż w czasie wywiadu padło pytanie, w jaki sposób młodzież włącza się w nurt nowej ewangelizacji, tak na terenie archidiecezji przemyskiej, jak i całej Polski. Arcybiskup docenia dzieci i młodzież. Stwierdza, że „oni są zaczynem, który mobilizuje i porusza środowisko rodzinne i parafialne. Dlatego także w nowej ewangelizacji młodzi ludzie powinni być elementem trwałym i odświeżającym” (s. 57). Wśród inicjatyw skierowanych do młodzieży, zachęcających do włączenia się w nową ewangelizację, wymienia m.in. katechezę szkolną i sakramentalną, katolickie stowarzyszenia i ruchy duchowości, szkolne koła Caritas, diecezjalne piesze pielgrzymki na Jasną Górę, Przystanek Jezus, spotkania w Lednicy, Ruch Czystych Serc, wspólnotę w Taizé, Archidiecezjalne Spotkania Młodych, nawiązujące do Światowych Dni Młodzieży. W pracy z młodzieżą abp Michalik widzi potrzebę z jednej strony dochowania wierności nauczaniu Jezusa, a z drugiej rozeznawania sytuacji, w której żyjemy, aby „współczesny przekaz wiary mówił jednocześnie naprawdę o Bogu i naprawdę do dzisiejszego człowieka” (s. 60).

Gdy mowa o młodzieży, nie należy pomijać problematyki wychowania. Pytanie w tej materii dotyczyło także roli Kościoła. W odpowiedzi Arcybiskup uzasadnił potrzebę wychowania oraz zwrócił uwagę na najważniejsze jego podmioty. Przypomniął, że człowiek ma zakodowane w naturze nieustanne dążenie do rozwoju. Kluczem zaś do odpowiedniego ukierunkowania rozwoju jest wychowanie. Mówiąc o priorytecie rodziny w procesie wychowania zauważył dramat współczesnych rodzin nie umiejących przekazać dzieciom autentycznych wartości. Stwierdza następnie, że najważniejszym wychowawcą jest Jezus Chrystus. Dziś tę funkcję pełni Kościół, który powinien stawiać wymagania ludzkości i sobie, nie unikać trudnych konfrontacji ze współczesnym zafałszowaniem. Rolę wychowawczą pełnią też kręgi rówieśnicze, trzeba zatroszczyć się o rozwój odpowiednich grup. Niezastąpioną funkcję wychowawczą pełni szkoła. Zdaniem abpa Michalika należy bardziej docenić rolę nauczycieli, nie obniżać ich autorytetu. Wychowanie powinno formować człowieka do odpowiedzialności społecznej, odwagi i altruizmu. Tu istotną rolę pełnią autorytety. „Jedyną skuteczną metodą aktywizowania duchowego i moralnego człowieka jest jego identyfikacja z wychowawcą, ojcem, przełożonym” (s. 114).

Odpowiedzi abpa Michalika w recenzowanym wywiadzie cechują się dużą dozą realizmu. Z jednej strony wnikliwie ukazują istniejące zagrożenia, a z drugiej – wiele faktów pozytywnych. Do bardziej znaczących

przejawów zła i dobra Arcybiskup powraca kilkakrotnie w kolejnych rozdziałach. Nie są to jednak czcze powtórzenia. Ubrane w inną szatę słowną i podane w innym kontekście mają na celu zwrócenie uwagi czytelnika na ich szczególne znaczenie. Uderza w wywiadach również szacunek Arcybiskupa dla człowieka, poszanowanie wolnej woli ludzkiej. Wskazując na ideały, zdaje sobie sprawę z ludzkich słabości, budzi nadzieję w Bożej łasce, wzywa do nawrócenia. Te zróżnicowane treści są przekazane prostym, komunikatywnym językiem. Wywiad ma charakter nie tyle odpowiedzi na pytania, ile jest dzieleniem się swoimi przemyśleniami i przeżyciami. Toteż nie podzielam wizji ks. Zbigniewa Suchego: „...na scenę wychodził nauczyciel, mistrz, ojciec synodalny” (s. 3). Abp Michalik nie wychodził na scenę! Nie przemawiał *ex cathedra*, co wcale nie obniża merytorycznej wartości jego wypowiedzi. Pozostał na dole, na widowni, jako jeden pośród wielu. Świadczy o tym choćby posługiwanie się zaimkiem „my”, oraz określeniami: „myślę, że”, „powinniśmy”, „jesteśmy”, „chcemy”. Taka postawa zbliża do odbiorców, ułatwia im percepcję i internalizację przekazywanych treści.

Natomiast w zupełności zgadzam się z postulatem ks. Suchego, iż ta książka „powinna się znaleźć w każdym domu, (...) lektura tej pozycji pozwoli każdemu czytelnikowi odnaleźć się we właściwym dla niego miejscu w dziele nowego dynamizmu ewangelizacji” (s. 3).